



Il. 7. François-Xavier Fabre, Portret Amelii Oginskiej, 1808. Muzeum Sztuki im. M. Czajkowskiej w Kownie. (Fot. Muzeum w Kownie)

zadowolonego z siebie i urody życia. Kompozycja rąnż tak ujętej, potężnej postaci, stanowi głębszy, szeroki blok kolumny z lewej i kamienna, pozioma płyta. W tle rozopiera się umowny włoski pejzaż. Sygnatura artysty, monogram F. X. F., umieszczony jest w rogu cieniowej, białotawej chusteczki, udrapowanej przy ukośniku. Każde pociągnięcie pędzla, delikatność rysunku i barwy, przemyślny układ kompozycyjny — wszystko głosi pochwałę wiedzy i umiejętności artysty.

Czy był to jedyny portret, w jakim Fabre uwiecznił rysy Oginskiego? Wprawdzie o żadnym innym nie mamy wiadomości, ale byłoby dziwne, gdyby jedyny swój wizerunek z lat dojrzałych Oginski przekażal jednemu z Towarzystw, w których funkcje piastował. Z pewnością były jeszcze i inne, ale się utniły i do literatury nie przedostała się wiadomość o ich twórcy. Bo, że w ogóle istniały, przekonała chyba ich graficzna powtórzenia. Najpóźniej okazała się fotografia Greniera, włączona do „Albumu Wileńskiego”<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Repr. m. in.: A. Sokolowski, Dzieje porobito. oweu narodu polskiego, Warszawa 1904, t. II, s. 190.

a powtarzająca jakoby oryginalną, który się w Muzeum Archeologicznym w Wilnie miał znajdować. Zbiory tego Muzeum, przekazane w 1868 r. przez Murawiewa do Moskwy (Muzeum Rumienecwa), rozproszyły się. Wśród tego, co dotrwało w Moskwie i Wilnie — obrunaj takiego odszukać dziś jednak nie można. A szradna on powinowactwo z dziełem Fabre'a, tyle, że twarz modela jeszcze bardziej została wyidealizowana, jest młodszą, szczuplejszą, o delikatniejszych rysach. Jeszcze jeden portret Oginskiego, w tymże typie, ale nie identyczny, znajdował się pono w Rumiancowskim (dziś Historycznym) Muzeum w Moskwie. Ten jeszcze bliższy jest omówionemu plótnu Fabre'a i — na ile słabsza reprodukcja na to pozwala — sugeruje jego autorstwo. Oginski pokazany jest po biodra, o tuzie lekko zwróconym w lewo (od widza), a twarzą w prawo. Recce ma opuszczone; strój (frak z orderową wstążeczką, kamizelka, żabot) jest ten sam. Tylko zmów, twarz jest nieco szczuplejsza i młodszą, a pejzaż w tle znacznie uproszczony. Obraz niewątpliwie przedstawiał Michała Kleofasa, a nie jego stryja Michała Kazimierza, jak to podano pod



Il. 7. François-Xavier Fabre, Portret Amelii Oginskiej, Irina Kleofas Oginska! 1808. Muzeum Sztuki im. M. Czajkowskiej w Kownie. (Fot. Muzeum w Kownie)

reprodukcją: „Le comte Oginski Hetman de Lithuanie”<sup>13</sup>.

Dwa jeszcze obrazy, urocze dziecięce portrety, jakby brata i siostry, związane są z Oginskimi. Nawet nie nazwiakiem osoby wyobrażonej, jak je przekazała tradycja, a w każdym razie swymi losami. Oba dzieła zachowały się w Muzeum Sztuki im. Czajkowskiej w Kownie<sup>14</sup>, dokąd dostały się w 1923 r. Po przednio zdobyli rezydencję Oginskich w Płungianach (Płungė) na Żmudzi, której wyposażenie przejęte zostało w r. 1923 przez państwo litewskie. W inventarzach muralnych przedstawiłony chiłopiec określony został jako Franciszek Karp, dziewczynka pozostała anonimowa.

Gdy Oginski spędzał schyłek życia w Florencji, w Zalesiu była tymczasem jego druga żona, a następną jej syn — Ireneusz Oginski. Stąd przeniósł się on do Retowa, gdzie w 1863 zmarł. Z jego synów,

a wnuków twórcy polonozów, Bohdan pozostał w Retowie, podczas gdy Michał (1849—1902) z Zalesia przeniósł się do Płungian pod Teleszmi, którym też „rychlił nadal wygłąd i znaczenie wielkopanśkiej „dłubiny”<sup>15</sup>. Wybudował tu wówczas pałac i wyposzył go w obszernie i cenne zbiory. Płungiany dopiero w 1873 wyszły w dom Oginskich. Pod koniec XVIII w. należały do Benedykta Karpia, następnie do biskupa Masalskiego. Michał Oginski pragnął z Płungian uczynić prawdziwe muzeum rodzinne, toteż „skrzętnie wyszukiwał i nabywał pamiątki związane z imieniem książąt Oginskich”<sup>16</sup>. Zebrał więc około 100 rodzinnych portretów. Nie omieszkał ich jednak i nie spisał (narzekał na to już Brenszejn), tak, że zatarła się tradycja o osobach, które na nich przedstawiono. Stąd ta anonimowość, czy nie dopięt umotywowane określenia, z jakimi przesyły do kowieńskiego Muzeum. Dotyczy to i naszych obrazów.

<sup>13</sup> Znam tylko reprodukcję (z nieokreślonej publikacji francuskiej) z 1929 r. przechowywaną w sekcjach portretów w Cabinet des Estampes parlykii Bibliotèque Nationale.  
<sup>14</sup> Fotografie i informacje otrzymałem od dr. Mariusza Karpowicza i dyrekcji Muzeum w Kownie. M. Brenszejn, Neuks in Republice Litoukioj „Nauka Polska”,

XIX, 1934, s. 270) podaje jakoby portret dziewczynki nie pochodzący z Płungian.

<sup>15</sup> Jankowski, Jw., s. 260.

<sup>16</sup> M. Brenszejn, Płungiany w poczucie teleżenskim, ich przeszłość i teraźniejszość, „Kurier Litewski” 1905, nr 21, s. 2—3.